Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204174

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,62 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł. z doręczeniem 5.05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 30 kwietnia 1929. — Nr. 51

Żywotna sprawa zmiany Konstytucji.

Zbliżamy się znów do rocznicy wiekopomnego dzieła narodu polskiego, do Konstytucji 3 Maja. Chylący się ku upadkowi naród polski zdobył się jednak na czyn tak niezwykły, że zdumiał nim świat cały. Aczkolwiek bowiem po blisko 150 latach zawarte w Konstytucji Trzeciego Maja zasady i myśli nie odpowiadają już dzisiejszym wymogom i pojęciom, wówczas był to najwspanialszy i najliberalniejszy ustrój, jaki znał ówczesny świat. Kiedy naród polski po blisko półtorawiekowej Golgocie niewoli odzyskał ponownie swą wolność i niepodległy swój byt, stanął ponownie przed zadaniem stworzenia sobie ram dla niepodległego swego istnienia. Uchwalona przed 10 laty konstytucja dla nowopowstałego państwa znów poszczycić się mogła liberalnością swych zasad i pojęć. Jednak po blisko dziesięcioletniem doświadczeniu życiowem okazała się niedostateczną i wadliwą i dziś naród polski stoi znów przed koniecznością przeprowadzenia rewizji nowej swej konstytucji, uchwalonej po jego zmartwychwstaniu. Z tej konieczności zdają sobie sprawę dziś wszyscy prawie myślący obywatele Polski. Niezgodni jednak są w tem, w jakim kierunku i w jaki sposób owa zmiana dokonać się winna. Podaliśmy już dwa projekty, które wyłoniły dwa nasze polityczne obozy, a mianowicie Bezp. Bloku Współpracy ze rządem, a drugi lewicy. Daliśmy też wyraz naszemu poglądowi na owe projekty, określając projekt B.B. w swej tendencji ku znacznemu wzmocnieniu władzy Prezydenta i rządu jako nam sympatyczny, jednak w szczegółach zbyt radykalnie nastawiony na pewnego rodzaju absolutyzm — natomiast projekt lewicy uważamy za nader niebezpieczny i szkodliwy, bo miast wzmocnić wiązadła naszej państwowości, to projekt ten je jeszcze bardziej rozluźnia i przez to naraża państwo na powolne rozprzężenie. Jest jeszcze trzeci projekt, coprawda nie stawiony przed forum sejmu dla braku przepisowej ilości, tj. 111 podpisów, ale niemniej aktualny ze względu na to, że wszedł na porządek dzienny wieców, u nas się odbywających, to jest projekt Stronnictwa Narodowego. Ponieważ sprawa zmiany konstytucji dziś najaktualniejsza jest ze wszystkich prawie zagadnień państwowych, należy się przeto wszechstronne pod tym względem informowanie naszych Czytelników. I stąd pragniemy zaznajomić Czytelników, choć tylko z główną tendencją i tego projektu.

Do czego zmierza projekt naprawy konstytucji ze strony Stronnictwa Narodowego? I tenże dąży do pewnego wzmocnienia władzy Prezydenta — jednak punkt ciężkości władzy zatrzymuje u przedstawicielstwa narodu, którego atoli poziom i skład chciałby podnieść i uczynić je sprawnem do spełnienia przeznaczonego mu zadania, a to przez zmniejszenie liczby posłów, podniesienie wieku wyborców, przez ograniczenie proporcjonalności wyborów oraz przyznanie liczniejszego przedstawicielstwa okręgom o wyższej kulturze. Dalej projekt Stronnictwa Narodowego kładzie wielki nacisk na ujęcie ustawowe poszanowania dla prawa w kraju. To są główne wytyczne tego trzeciego projektu. Przysłowie mówi, że każdy żyd swój towar chwali. Tak też i z owemi projektami — każdy obóz zachwala swój projekt jako jedynie Ojczyznę zbawiający, a potępia w czambuł inne. A słuchacze wiecowi? Oni, zwyczajnie jak to wiecownicy, nie umiejąc albo i nie zadając sobie ani trudu myślenia, by wniknąć do jądra sprawy, odpowiednio do tego, jak są partyjno-politycznie nastrojeni albo, jak im mówca wiecowy swem ujęciem sprawy umie trafić do przekonania, albo omawianemu projektowi biją brawo, albo go odrzucają, a w rzeczy samej większa część ani zgoła nie wie, o co właściwie chodzi. Ale to nie przeszkadza bynajmniej, że idą potem po prasie bombastyczne sprawozdania o entuzjastycznych przyjęciach takich a takich rezolucyj, przez tyle, a tyle tysięcy słuchaczy.

Nie jesteśmy, broń Boże — przeciwni temu, by sprawy tak ważnej, jak sprawa konstytucji, nie omawiać publicznie na wiecach. Ale ponieważ ta sprawa aż tak nader żywotna, zagadnienie aż tak bardzo poważne, a nader trudne do rozwiązania, należy je też i poważnie i spokojnie a nader rzeczowo traktować, aby z tego tak arcydoniosłego zagadnienia nie czynić sobie środka do uprawiania partyjno-politycznych interesów.

Należy każdemu z nas uświadomić sobie i mieć to stale przed oczyma, że żadne dzieło ludzkie i żaden wymysł ludzki nie jest idealny i doskonały. Takie same znamię noszą i odnośne projekty zmiany konstytucji.

Mają one i swe zalety, ale i swe wady. Stąd trzeba je przyjmować z pewną tolerancją. Niech będzie wszechstronna, spokojna, rzeczowa wymiana zdań i myśli pod tym względem — bez jednak wzajemnych napadów i zacietrzewień — bo tylko z takiego postawienia sprawy może wyłonić się myśl zdrowa i rzecz pożyteczna. A co do tych projektów zmiany konstytucji, to jeżeli weźmiemy je pod rozwagę, to im wszystkim wspólna jest jedna wada — a mianowicie ta, że przy ich układaniu zbyt dużo brano względów na siebie. Każdy obóz czy partja tworzyły swój projekt pod kątem widzenia swych interesów — aby tym projektem zapewnić swemu obozowi władzę, albo swej partji powodzenie i rozwój. Dobry naprawdę projekt zmiany konstytucji powstanie dopiero wówczas, gdy będzie się miało przy jego układaniu **jedynie i wyłącznie dobro narodu na oku**, a nie partji lub obozu. Możliwość przeprowadzenia względnie pożytecznej i rozsądnej zmiany konstytucji widzimy w naszych warunkach jedynie w kompromisie między projektem BB., a prawicą. Niestety widoki na realizację współpracy tych dwóch obozów są dziś nikłe, prawie żadne. A jednak dla przeprowadzenia tak żywotnej sprawy, jak naprawa konstytucji, warto doprawdy poświęcić własne ambicje i zaniechać waśni i wzajemnych zawiści i zacietrzewienia, jako że summa lex salus rei publicae. Najwyższym nakazem, to dobro Państwa.

Pieniądze gdańskiego Banku Reiffeisena szły na germanizację polskiego Pomorza.

Gdańsk. Przed kilku dniami gdański organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme" doniósł o braku w kasach „Reiffeisenbanku" sumy 4 milj. guldenów, zużytych na niewiadome cele i wyraził przypuszczenie, że bank ten padł ofiarą malwersacyj ze strony członków jego zarządu.

Stan faktyczny przedstawia się jednak inaczej. Brakujące pieniądze nie zostały przez nikogo zdefraudowane, lecz zużyte przez zarząd na udzielenie bezzwrotnych kredytów niemieckim posiadaczom własności ziemskich na Pomorzu polskiem celem ich wzmocnienia gospodarczego i umożliwienia im zwiększenia swego stanu posiadania.

Wykryty przez socjalistyczny dziennik brak tej poważnej kwoty spowodował w sferach banku Reiffeisena poważne zamieszanie, ponieważ bank zmuszony jest obecnie złożyć przed swoimi akcjonarjuszami sprawozdanie ze sposobu zużycia tych pieniędzy, a temsamem poinformowania ich o swej działalności. Uczynić tego nie może jednak otwarcie ze względu na polityczne konsekwencje.

Wobec tego odbywały się w Gdańsku poufne narady członków zarządu banku Reiffeisena z właścicielami ziemskimi Niemcami na Pomorzu polskiem, którzy z tych kredytów korzystali, nad tem, w jaki sposób możnaby zlikwidować powstałe trudności, nie narażając dalszej akcji kredytowej na sprawę niemieckiego stanu posiadania w Polsce. Wyniki tych narad są ze zrozumiałych powodów trzymane w tajemnicy.

Obłudna i niedorzeczna gadanina Waldemarasa.

Warszawa. Na konferencji prasowej Waldemaras oświadczył, że odpowiedź litewska w sprawie rokowań handlowych z Polską nie jest negatywna. Litwie chodzi o taki protokół stosunków handlowych, któryby nie wymieniał dróg, jakiemi towary mają być przewożone z jednego państwa do drugiego. Waldemaras odrzuca całkowicie poruszenie sprawy stałej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Litwą, gdyż to byłoby uznaniem obecnej granicy między obu państwami.

Na zapytanie w sprawie wycieczek dziennikarskich polskiej i litewskiej, Waldemaras odpowiedział, że przy sporadycznych prośbach o wizy wjazdowe, rząd litewski nie czyni żadnych trudności, natomiast nie zgodzi się nigdy, żeby jakiekolwiek zbiorowe wycieczki dziennikarzy polskich przyjeżdżały na Litwę, ani nie pozwoliłby na rewizytę Polaków dziennikarzom litewskim.

Powrót p. Szumlakowskiego do Warszawy.

Warszawa. Przybył tutaj z Kowna p. Szumlakowski i przywiózł notę Waldemarasa w sprawie nawiązania stosunków handlowych polsko-litewskich. Nota jest spokojna, traktuje rzecz rzeczowo i wykazuje dobre chęci nawiązania stosunków handlowych z Polską.

Tajemnicza podróż gen. v. Seeckta do Siedmiogrodu.

Rozluźnić węzły sojuszu rumuńsko-polskiego, to jej cel.

Praga. „Lidowe Listy" omawiają w artykule wstępnym rolę gen. v. Seeckta w organizowaniu sił zbrojnych i przysposobienia wojskowego w rozbrojonej Rzeszy niemieckiej. Szczególną uwagę dziennik poświęca niedawnej wycieczce gen. v. Seeckta do Siedmiogrodu.

Podróży tej „Lidowe Listy" przypisują wyraźnie tło polityczne. Gen. v. Seeckt, jeden z twórców zbliżenia rosyjsko-niemieckiego i niedoszły poseł niemiecki w Moskwie, zajmował się kwestją rewizji granic wschodnich na rubieżach Polski. Wycieczka do Siedmiogrodu i przeprowadzona tam z racji pobytu rozmowa z premjerem rumuńskim Manja, stoi — zdaniem pisma — w ścisłej łączności z temi planami.

Głównym tematem rozmów miała być kwestja załagodzenia różnic rumuńsko-rosyjskich na tle Besarabji. Gdyby się udało różnice te zatrzeć i w ten sposób rozluźnić węzły, łączące Rumunję z Polską, a w dalszym ciągu przeprowadzić pewne pertraktacje z Czechosłowacją, to osiągniętoby zupełne odosobnienie Polski.

Z temi spostrzeżeniami o celu podróży v. Seeckta łączy pismo niedawne wystąpienie d-ra Schachta na konferencji reparacyjnej w Paryżu, godzące w całość praw Polski oraz stwierdza, że przeciw tym niemieckim politykom, którzy uważają za niemożliwe utrzymanie obecnego stanu na wschodzie Europy, przeciwstawić należy wiadomość, że szereg, napozór niełączących się szczegółów, stanowi, całość gwarantującą nienaruszalność obecnych granic Europy wschodniej.

Prezydent Coolidge — dyrektorem.

B. prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, zgodził się objąć stanowisko dyrektora administracyjnego Towarzystwa Ubezpieczeń „New York Lige" na miejsce zmarłego niedawno ambasadora w Paryżu Myrona Herricka.

Centralny Bank Ziemski utworzony zostanie w ciągu miesiąca.

Warszawa. Jak donosi P. A. T., sprawa utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego weszła na realne tory.

Inicjatywę przejęło całkowicie ministerstwo Skarbu, którego delegat prowadzi w Paryżu rokowania z kilkoma grupami bankowemi w sprawie ulokowania zagranicą długoterminowych obligacyj tworzącego się banku.

W dniach najbliższych dyrektor departamentu obrotu pieniężnego min. Skarbu p. Barański zwoła zebranie przedstawicieli polskich towarzystw kredytowych, pragnących przystąpić do Centralnego Banku Ziemskiego.

Pertraktacje posunęły się już tak daleko, że Centralny Bank Ziemski zorganizowany zostanie już najdalej w ciągu miesiąca. Szybkie utworzenie Centralnego Banku będzie miało dla rynku pieniężnego doniosie znaczenie.

Sprawa nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Warszawa, 25. 4. W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że sejm ma być zwołany w drugiej połowie czerwca na krótką sesję nadzwyczajną. Rząd miałby wnieść na tej sesji jakoby kilka ustaw natury finansowo-podatkowej. Wiąże się to bezpośrednio z oświadczeniem posła Sławka, który mówi m. in. o 2-miesięcznych ferjach sejmowych.

P. Młynarski odchodzi.

Warszawa. Dotychczasowy wiceprezes Banku Polskiego p. Feliks Młynarski po upływie swojej kadencji na stanowisku wiceprezesa Banku, która się kończy we wrześniu, nie będzie reflektował na dalsze otrzymanie tego stanowiska.

Warszawa. „Gazeta Warszawska" w związku z nominacją dr. Wróblewskiego na prezesa Banku Polskiego pisze, iż była ona niespodzianką, zarówno dla sfer politycznych jak i finansowych. Pozatem dziennik uważa, że na miejsce wiceprezesa Młynarskiego mianowany będzie prawdopodobnie b. minister skarbu Czechowicz.

Bydgoszcz przeciw zakusom niemieckim.

Bydgoszcz, 26. 4. W dniu dzisiejszym odbył się staraniem Z. O. K. Z. wiec manifestacyjny w związku z wystąpieniem w Paryżu del. niemieckiego do rokowań reparacyjnych dr. Schachta, poruszającego sprawę rewizji zachodnich granic Polski.

Zebrani uchwalili rezolucję, stwierdzającą uroczyście, że społeczeństwo polskie zdecydowane jest w sposób jaknajbardziej stanowczy wystąpić przeciw nieuzasadnionym pretensjom Niemców do ziem polskich i wzywa Rząd Rzplitej do energicznego przeciwdziałania niemieckim zakusom, — następnie, że naród polski nie zgodzi się nigdy na jakiekolwiek układy w sprawie granic i że wszelkie wysiłki w tym kierunku są świadomem zakłóceniem pokoju światowego i groźbą dla ustalonych stosunków politycznych w Europie, zaznaczając, że naród Polski nie dopuści nigdy do ustąpienia chociażby piędzi ziemi polskiej — i że wszelkie zakusy, podjęte przez Niemców, odeprze z całą stanowczością.

Rezolucja zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z gorącem wezwaniem do konsolidacji narodowej w obliczu odwetowych dążeń niemieckich i do poparcia polskich władz państwowych w ich akcji na terenie międzynarodowym.

Udział w niem był nader liczny.

Lwów. Odbył się tu wielki wiec protestacyjny przeciwko roszczeniom niemieckim w związku ze znanym memorjałem dr. Schachta. Uchwalono rezolucję przeciw zakusom krzyżackim na nasze ziemie zachodnie.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia rb. wykazuje zapas złota 6.228.000 zł. pieniądze i należności zagraniczne 570.100,000, zmniejszyły się o 40 miljonów 300.000 zł, portfel wekslowy wzrósł o 4 miljony 700 tysięcy złotych do sumy 687.000.000, natychmiast płatne zobowiązania 565.200.000, i obieg biletów bankowych 1.168.200.000 zmniejszyły się o 33.300.000 do łącznej sumy 1.733.500.000 zł.

Inne pozycje bez większych zmian.

W polskim domu — polskie serce!

Iluminacja okien, manifestacja ducha patrjotycznego.

Nic dziwnego, że i dzisiaj każdy, jak tylko może chce uczcić najlepiej to wielkie święto. Aleć już inne czasy. Nie w bogactwach, nie w rzęsistych światłach leży treść i wyraz naszej czci. Wszak nauczyła nas długa niewola, że nawet przy największych uroczystościach, żaden grosz nie powinien iść na marne, ani jedna rzecz nie powinna być zmarnowana. Bo wszystko to może przydać się na inny cel, większą korzyść przynoszący całej Ojczyźnie. —

Więc jakżesz, zupełnie nie uczcić Święta Narodowego ??? Przeciwnie, uczcić je jaknajuroczyściej, tylko rozumnie, jak przystało na tych, którzy wychowali się w zasadach Konstytucji 3. Maja. Zamiast więc wszystkich kosztów na upiększenie pochodu, zamiast wydatku na stroje uroczyste, świece, sztuczne ognie, niech wszystkie pieniądze pójdą do szkatuły narodowej i miast sztucznych blasków na dzień jeden starczących, niech niecą w sercach obywateli przez oświatę, światło prawdziwej wiedzy i prawdziwego poświęcenia i pracy dla Ojczyzny.

Ale przecież musi być jakiś zewnętrzny wyraz tego uczucia, które wypełnia serce, musi być na zewnątrz widać, że sercem całem, duszą całą, radzibyśmy wszystko oddać Ojczyźnie. —

Słusznie!... Niech idąc ulicami naszych miast, drogami naszych wiosek, wiedzą, w którym domu Polak mieszka, niech z daleka omijają domy te, które nie łączą się z naszem szczęściem, z naszą dumą narodową, a jedynie w chwilowych niepowodzeniach naszej Ojczyzny, największą radość upatrują. **Niech tedy okna domów polskich rozbłysną w uroczysty dzień Trzeciego Maja iluminacją nalepek narodowych. Niech na tłach ulic jaśnieją okna barwami narodowemi, niech z każdego okna widnieje propaganda Morza Polskiego;** gdyż tę właśnie propagandę symbolizują tegoroczne nalepki T. C. L.

Pieniądze za nalepki idą na cele oświatowe, a więc idą niecić to światło prawdziwe, które pozostaje i trwa — a same nalepki doskonale potrafią zamanifestować zewnętrznie o polskości danego domu, o chęci przyczynienia się do uroczystego obchodu Święta Narodowego. —

A kiedy przeciągać będą ulicami uroczyste pochody w dzień 3. Maja, oby nie było ani jednego okna polskiego domu, z któregoby można wyczytać: wróg.

Dzień ten będzie bowiem sprawozdaniem polskości i siły miłości naszej Ojczyzny, przez nasze miasta i nasze wsie!.. —

Nalepki i chorągiewki narodowe są do nabycia w księgarni „Drwęca" w Nowemmśeicie.

Wkrótce pojawią się srebrne 5 złotówki.

Warszawa. Mennica państwowa bije obecnie srebrne 5-złotówki, 20.000 sztuk dziennie. Ogółem ma być wypuszczonych 28 miljonów sztuk na sumę 140 miljonów zł.

Zbliża się koniec miesiąca!

Należy więc zapisać sobie jaknajszybciej

„DRWĘCĘ"

na miesiąc maj.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 29 kwietnia 1929 r.

Kalendarzyk 29 kwietnia, Poniedziałek, Piotra m., Roberta op.
30 kwietnia, Wtorek, Katarzyny Seneńskiej

Wschód słońca g. 4 — 34 m. Zachód słońca g. 19 — 22 m.
Wschód księżyca g. 1 — 29 m. Zachód księżyca g. 08 — 17 m.

Z miasta i powiatu.

Zwracamy wszystkim uwagę, że piątkowy Nr. gazety z powodu święta 3 Maja wyjdzie z druku już w czwartek. Ogłoszenia zatem przyjmowane będą tylko do czwartku 2 maja do godz. 9-ej rano.

A jednak są barjery.

Nowemiasto. Od szeregu lat poruszaliśmy na łamach naszej gazety konieczność barjer na przejeździe szosowym w kierunku Kurzętnika przez tor kolejowy, prowadzący z małego dworca na duży, a to ze względu na niebezpieczeństwo grożące, przejezdnym zderzenia się z przejeżdżającym pociągiem, którego z powodu zabudowań z jednej i z drugiej strony zauważyć trudno. Obecnie wreszcie władza kolejowa zdobyła się na umieszczenie barjer, czemu wyrazić należy uznanie — bo zawsze lepiej — choć późno — niż nigdy.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Na biednych miasta 50 zł. złożył w naszej administracji p. Kazimierz Jarzembski z Krzemieniewa.

Stow. Panien w Nowemmieście,

którego założycielem i patronem jest ks. radca Pape, odbyło swoje walne zebranie w dniu 22 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Rogowskiego. Jak ze sprawozdania Zarządu wynika, towarzystwo w ciągu roku odbyło 10 zebrań plenarnych, 9 zebrań Zarządu, 1 wieczorek w zamkniętem kółku, wieczornicę gwiazdkową w gronie członkiń, 1 uroczyste zebranie ku uczczeniu pamięci Mickiewicza i Sienkiewicza. Pozatem urządzono latem 1 wycieczkę w okolicę. Przystąpiono również 2 razy do wspólnej spowiedzi i Komunji św. Każde zebranie było dla towarzystwa miłą rozrywką gdyż program takowego był zawsze wielce urozmaicony. Poza wykładami bowiem i odczytami odbyły się deklamacje, występy śpiewu i muzyczne jak również bawiono się w różne gry towarzyskie.

W skład nowego zarządu weszły: pp. Pruska Elżbieta jako prezeska, Bonisławska Łucja jako wiceprezeska, Gęstwicka Marja jako skarbniczka, Najdrowska Marta jako sekret., Miłoszewska Małgorzata, zastępczyni, Czarzościanka Marja, jako naczelniczka gier i ćwiczeń fizycznych, Papówna Gertruda, bibljotekarka, Sypniewska Eleonora jako gospodynia.

Złodziejka przychwycona na gorącym uczynku.

v Lubawa. Dnia 22. bm. rano o godz. 6-ej przychwycono na gorącym uczynku służącą kupca p. Nadolnego, W. Stawskę z Mortąg, w chwili, gdy w składzie odkładała sobie najlepsze materjały. Kradzieży takich dokonywała od dłuższego czasu, a skradzione materjały ukrywała bądź w kuchni bądź też w piwnicy swego chlebodawcy. Natychmiastowa rewizja na miejscu wykazała, że St., chcąc dostać się do zamkniętego składu, zabierała potajemnie klucze. Przypuszcza się też, że posiadała podrobiony klucz. Łup ukrywała dopóki jej matka, która córkę często odwiedzała takowego nie zabierała do domu. Przeprowadzona niespodziewanie rewizja u rodziców St. dała pożądane wyniki. Otóż znaleziono różne materjały i inne rzeczy, ukryte na strychu, wartości przeszło 1800 zł. Odnalezione rzeczy zwrócono poszkodowanemu, a złodziejkę odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie.

Zadłużył się i uciekł z rodziną.

Złotowo. Na początku kwietnia r. b. posprzedawał w Złotowie pod Lubawą organista p. Leon Bielicki cały swój żywy i martwy inwentarz i ulotnił się wraz ze żoną w niewiadomym kierunku, sprzeniewierzywszy przytem kościelne pieniądze. Przyczyną tego smutnego zdarzenia, jak powiadają, gorzałka.

EMIL RICHEBOURG. 156

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy.)

Dochodziliśmy do mostu gdy usłyszeliśmy plusk wody i wołanie: — „Na pomoc, ratunku!" — Spostrzegliśmy jakiegoś mężczyznę, rzucającego się z poręczy mostu w nurty Sekwany. To ten właśnie zacny Jan Frugere, tu obecny.

Dalej opowiedział prezydent dokładnie, jak się odbywał ratunek, oddając wszelką sprawiedliwość poświęceniu i gorliwości kilku policjantów, którzy pierwsi przybyli na pomoc.

Frugere nim zaczął mówić, spojrzał znacząco na prezydenta, który odpowiedział na to nieme pytanie, lekko głową potrząsając. Powtórzył zatem Jan poczciwy to tylko, na co sam patrzał, bez żadnych własnych komentarzy.

— Ten powóz, ci ludzie wokoło niego zgromadzeni, wszystko wskazuje rozmyślną napaść — komisarz zauważył.

— Tak się zdaje.

— Czy świadek przypuszcza, że miano rabunek na celu?

— Prawdopodobnie, panie komisarzu. Pan Jerzy Lambert miał przy sobie złoty zegarek z kosztownym łańcuszkiem, a w pugilaresie kilka tysięcy i coś złota w sakiewce.

— I to wszystko zniknęło z kieszonek? Dla czegoż jednak ogłuszywszy go uderzeniem w głowę, wrzucono następnie ciało w Sekwanę? Widocznie w celu, aby uwierzono w śmierć samobójczą. Szczególna przezorność u prostych złodziei. Z jakiego powodu pan Lambert znajdował się na placu Maubert o tak późnej godzinie? Czy świadek wie o tem?

— Wychodził od pewnej osoby, którą zna i odwiedza kiedy niekiedy.

— Złoczyńcy czyhali na niego. Ścigali go po ulicach pustych i skąpo oświetlonych i rzucili się na upatrzoną ofiarę w chwili odpowiedniej. A skądże ty się tam wziąłeś w samą porę, panie Frugere.

— Podejrzewałem coś niedobrego — odpowiedział Jan z pewnem wahaniem. Usłyszałem przypadkiem słów kilka wymówionych niebacznie przez jednego z mordujących. Po nitce do kłębka... domyśliłem się całego spisku. Wiedziałem, gdzie pan Jerzy spędzi wieczór. Przybiegłem, chcąc go przestrzec, niestety zapóźno. Mogłem jedynie być obecnym przy spełnieniu zamachu zbrodniczego.

Komisarz spojrzał badawczo na Jana, potrząsając głową z niedowierzaniem:

— Świadek nie mówi szczerze wszystkiego — rzekł tonem prawie surowym.

— Panie komisarzu — wtrącił prezydent — racz nie nalegać co do tego na poczciwego Frugere'a. Nader ważne względy zamykają mu usta prawdopodobnie, i nie może na razie opowiedzieć niektórych szczegółów. W danej chwili bądź pan pewnym, że wszystko wypowie. Ręczę za niego jakby za siebie... Obecnie zależy nam na tem najbardziej, aby pochwycić sprawców morderstwa rozmyślnego i oddać w ręce sprawiedliwości. Frugere widział ich i pozna na pierwszy rzut oka.

— Powiem nawet od razu panu komisarzowi, że było ich co najmniej czterech, nie licząc woźnicy na koźle.

— Czy był to fiakier z żółtemi latarniami?

— Tak, panie komisarzu.

— I ja widziałem dokładnie żółte latarnie — potwierdził Durançon.

— Szczegół bardzo ważny.

— Oh! mogę dostarczyć panu komisarzowi jeszcze lepszych — rzekł Frugere. Główny złoczyńca jest wzrostu olbrzymiego i nazywa się Rombolle. Ten o ile się zdaje był, przewódcą szajki łotrowskiej. Nazywają go również Żyzem dla krzywych oczu. On i jego kamraci zbierają się codziennie w szynku istnej jaskini zbójeckiej, na ulicy Rynsztokowej na Montmartre. Numer domu sto siedem.

— Tak jakbyśmy go już mieli w garści. — Komisarz podniósł się z krzesła. — Nie macie panowie nic więcej do powiedzenia? (C. d. n.)

Kradzież drzewa z łąki.

v **Rożental.** W ostatnich dniach skradziono rolnikowi Wł. Guzowskiemu z Różentala wybud. z łąki 21 olszyn, wartości około 400 zł. Jak z przeprowadzonych dochodzeń wynikło, kradzieży dokonali A. J. i Fr. K. z Rożentala, u których skradzione olszyny, już częściowo porąbane, odnaleziono. Obaj przyznali się do winy.

Kradzież.

v **Straszewy.** W ub. tygodniu w nocy włamano się do zamkniętej na kłódkę wozowni Ołdakowskiego w Straszewach i oberżnięto skóry od bryczki i sań, ogólnej wartości 60 zł. Sprawca dostał się do wozowni za pomocą wywalenia starego dziurawego muru, zastawionego cegłą. Bryczka, sanie oraz wszelkie inne wozy i przedmioty obłożone są aresztem. Śledztwo w celu wykrycia sprawcy wzgl. sprawców nie ukończone.

Z Pomorza.

Tragiczny śmiertelny wypadek.

q **Lidzbark.** W piątek, dnia 26 bm. zdarzył się lesie, należącym do majętności Wlewsk, straszny wypadek, wskutek którego jedna osoba poniosła śmierć. W lesie tym pod Kurojadami ścinano drzewa. Przy pracach tych zatrudnieni byli też robotnicy z Lidzbarka, między nimi rodzina Susmarskich. Dla nich właśnie przyniosła posiłek obiadowy żona i matka ś. p. Marjanna Susmarska. Kiedy mąż z synami spożył obiad, jedną już podcięta i podkopana sosna została przez wicher wywrócona i swoim ciężarem przygniotła siedzącą pod drzewem ś. p. Marjannę Susmarskę, liczącą 64 lat. Śmierć nastąpiła natychmiast. Rodzina ta znana jest ze swej pracowitości i uczciwości. R. i P.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

q **Lidzbark.** W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady M. Sprawozdanie z działalności Kasy Miejskiej za marzec rb. przyjęto bez sprzeciwu do wiadomości. W myśl zarządzenia min. spraw wewn. ustalono następujące dzielnice pod budowę szkodliwych zakładów przemysłowych: 1. dla handlu szmatami, kośćmi i starem żelazem drogą od młyna p. Kurzyńskiego do Olszewa, 2. dla padlin na Nowinach, 3. dla innych przedsiębiorstw zawsze tylko w miejscach, wyznaczonych poprzednio przez korporację miejską. Wydzierżawiono rybołóstwo na rzece Wli p. Podsendkowi za kwotę 100 zł. rocznie. Uchwalono upoważnić Magistrat do przenoszenia kredytów w w budżecie na rok 1929/30. Najciekawszym punktem obrad było sprawozdanie p. Burmistrza o działalności i stanie gazowni miejskiej. Na niedawno odbytem zebraniu Tow. Wł. Nieruch. skarżono się na złe światło. Leaderzy towarzystwa tego znani u nas już z innych podobnych występów, wykorzystali skargi te, aby na nowo napaść w głównej mierze na Magistrat. Zapomnieli oni widocznie już o srogiej tegorocznej zimie, dzięki której gaz w rurach zamarzł. Podobno działo się w wielu innych miastach. W liście wystosowanym przez zarząd tow. wł. nier. do Magistratu, który pełen frazesów nie mógł nikogo przekonać, skarżono się na cały stan gazowni, brak wody oraz nadmierne podatki od nieruchomości. Wszystkie te zarzuty zostały rzeczowo odparte. Podatek od nieruchomości jest faktycznie za wysoki, lecz nie jest to wina Magistratu, lecz komisji szacunkowej. Sprawozdanie p. Burmistrza przyjęto do wiadomości bez powzięcia specjalnych uchwał. Ponieważ miasto zaangażować musi woźnego, który zarazem pełnić ma funkcje policjanta miejskiego, uchwalono stanowisko to obsadzić inwalidą wojennym za pensją 200 zł. miesięcznie oraz wolnem mieszkaniem. W wolnych wnioskach, których nagłość uchwalono, wybrano miejski komitet P. W. i W. F., w skład którego weszli pp. Rochon, Mroziński, Wiklendt, ks. Krefft, Klajsek, Etter, Ruciński H., A Kozicki, Świtaj, Kunschke, R. Markowski, Domina. Ponieważ niektóre dzielnice naszego miasta nie mają wody, uchwalono upoważnić Magistrat do rozwożenia wody 2 razy dziennie za opłatą normalną, tj. pobierać taką kwotę, ile poszczególni właściciele domów płacili w ostatnim kwartale. Ponieważ jacyś dotąd niewyśledzeni osobnicy ustawicznie niszczą drzewostan przy drogach publicznych uchwalono wyznaczyć premje za wykrycie sprawców w wysokości 50—100 zł. Pod koniec posiedzenia zaszedł incydent, rzucający jaskrawe światło na stosunki R. M. Kiedy niektórzy radni, którzy nie byli obecni na ostatniem posiedzeniu, żądali odczytania protokółu z tego zebrania, większa część radnych odmówiła temu wnioskowi, wobec czego 5 radnych opuściło zebranie.

Szczegóły o samobójstwie burmistrza Brodnicy.

Brodnica. W ub. czwartek w godzinach popołudniowych, jak donosiliśmy już, zastrzelił się w swem biurze w gmachu magistratu burmistrz miasta Brodnicy, śp. Mieczysław Jerzykiewicz. Śmierć nastąpiła natychmiast. Urzędnicy nie słyszeli huku wystrzału, to też dopiero w kilka godzin po krwawej tragedji zauważyli, że drzwi gabinetu burmistrza są zamknięte. Zaniepokojeni — wypchnęli klucz i otworzyli drzwi od pokoju kluczem zapasowym. Śp. Jerzykiewicz leżał martwy na podłodze. Na stole denat zostawił kartkę następującej treści:

— „Duszę i nerwy moje włożyłem w pracę dla tego miasta. Nerwy te są dziś zupełnie potargane... Tylko spokoju! Żono wybacz! Byłbym Ci tylko ciężarem". —

Śp. Jerzykiewicz cierpiał od dłuższego już czasu na rozstrój nerwowy. Podobno i stosunki polityczne, w które się wżyć nie umiał, przyczyniły się do tego, iż denat nie zdołał już nerwów swych opanować.

Tragiczny zmarły burmistrz położył wielkie zasługi dla miasta i odznaczony był orderem „Polonia Restituta".

Komunikat urzędowy.

Podaje się do ogólnej wiadomości płatnikom podatku obrotowego w powiecie Brodnica, że Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 122 ustawy o państw. podatku przem (Dz. U. R. P. Nr. 79. poz. 550. 25) odroczyło termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1929 r. do dnia 15 czerwca 1929 r. włącznie.

Do wyznaczonego wyżej terminu niema zastosowania 14 dniowy ulgowy termin, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75. poz. 721.)

Niedotrzymania powyższego terminu pociągnie za sobą natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności, oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych
w Brodnicy.

Podział przymusowej Straży Pożarnej.

o **Działdowo.** Dnia 20 bm. zarządzono próbny alarm Straży Ogniowej, po którym nastąpił podział przymusowej Straży — mianowicie:

Strażacy, których nazwiska rozpoczynają się początkowemi literami od A do H włącznie na alarm stawić się muszą w czasie od 1 kwietnia do 30 czerwca rb. włącznie. Strażacy z literami od I do Q włącznie w czasie od 1 lipca do 30 września włącznie. Strażacy z literami R do Z w czasie od 1 października do końca rb. Podział ten obowiązuje tylko na rok 1929. Gdyby w tym samym dniu po pierwszym alarmie, zaalarmowano po raz drugi, to wtenczas muszą się stawić wszyscy.

Wykrycie kłusownika.

o **Płośnica.** W rewirze leśnym Płośnica w ostatnim czasie zauważono, że zbrodnicze ręce kłusownika ustawiają pętlice na sarny. Mimo czujnych obserwacyj kłusownika nie dało się przytrzymać na gorącym uczynku, co leśniczemu sprawiało dużo zmartwienia. Dopiero porozumienie się ze stróżami bezpieczeństwa publicznego naprowadziło na ślad podejrzanego o uprawianie tego niecnego procederu ze strony bezrobotnego Henryka Karabana w Myślętach, u którego Policja niespodziewanie w mieszkaniu przeprowadziła rewizję. Podczas rewizji znaleziono 3 sarnie skóry, z których jedna przestrzelona było nabojem z fuzji myśliwskiej i drut do sporządzania pętlic, podobny do drutu, znalezionego w lesie płośnickim. Oprócz tego Policja wglądnęła do garnka na ognisku, w którym gotowała się sarnina. K. tłumaczył się, że skóry kupił na jarmarku a znalezione mięso nie pochodzi od sarny, lecz cielęcia. Tłumaczeniu temu nie dano wiary i wszystko zajęto, a K. spotka kara.

Kamraci okradli kamrata.

o **Gralewo.** Robotnik S. z Wysoki zarobił na kopaczkach w Wesołowie 16 ctr. kartofli, które w ub. tygodniu na dworcu w Gralewie sprzedał niejakiumu Godlewskiemu. Po dokonanej transakcji wstąpiono do karczmy, gdzie wypito litkup. W karczmie S. spotkał swoich przyjaciół: rob. R. z Gralewa, C. z Działdowa i B. z Murawek, z którymi zaczął grać w karty. Gdy zaprzestano gry, S. zauważył brak 30 zł. i twierdził, że przyjaciele wyciągnęli mu je z kieszeni. Ponieważ nikt z obecnych się do tego nie przyznał, doniósł o tem Policji, która prowadzi dochodzenia. Jest podejrzenie, że najlepszym „przyjacielem" był ten z Działdowa.

Zawiedziony w miłości popełnił samobójstwo.

Grudziądz. Dnia 25 bm. popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się z rewolweru — 25-letni Kazimierz Zarada, masztalerz, zatrudniony w Domenie Państwowej w Szonowic pod Grudziądzem.

Według niestwierdzonych wersyj, podobno powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

Za oszustwo.

Toruń. Przed izbą karną sądu okręgowego w Toruniu odbyła się rozprawa o oszczerstwo, wytoczona przez zastępcę burmistrza m. Chełmży dra. Wyszkowskiego, przeciwko przewodniczącemu tamtejszej rady miejskiej Szymańskiemu. Po przesłuchaniu licznych świadków sąd skazał Szymańskiego na 500 zł. grzywny ze zamianą za każde 10 zł. jeden dzień aresztu.

Zasądzenie szofera.

Toruń. W sobotę w sądzie grodzkim w Toruniu zakończyła się rozprawa przeciwko szoferowi taksówki Janowi Jankiewiczowi, który w dniu 4 bm. najechał na wysiadającą na przystanku tramwajowym żonę kapitana ś. p. Marję Piaseckę tak nieszczęśliwie, że wkrótce po przejechaniu zmarła. Przewodniczący rozprawy sędzia dr. Piskor, po przesłuchaniu świadków oraz przemówieniu prokuratora p. Linkego, który wniósł o 3 lata więzienia dla oskarżonego, oraz po mowie obrońcy, wydał wyrok, skazujący szofera Jankiewicza za spowodowanie śmierci ś. p. Piaseckiej przez niedbalstwo na 6 miesięcy więzienia.

Śmierć pod zwalonym dachem.

Gniew. W Brodach, pow. gniewskiego przy rozbiórce stajni właściciela majątku Kaizera załamał się nagle szczyt dachu, najprawdopodobniej z powodu wichury i spadając przygniótł jednego z robotników tak nieszczęśliwie, iż poniósł on śmierć na miejscu, drugi zaś doznał złamania obu nóg. Pozatem 8 sztuk bydła odniosło tak ciężkie okaleczenie, że odstawiono je na ubój do rzeźni.

Samobójstwa.

Lubcza, pow. Sępólno. W ub. tygodniu znaleziono obok torfowiska pomiędzy Lubiczą a Sypniewem zwłoki rybaka E Stenka z Lubczy. Jak sekcja zwłok wykazała, denat, podpiwszy sobie, udał się nad brzeg torfowiska i wystrzałem w czoło pozbawił sie życia, w przypuszczeniu, że po dokonaniu tego czynu wpadnie do wody. Okazało się, że wystrzał był śmiertelny i denat runął na plecy. Jest to już drugie samobójstwo w tej rodzinie, bowiem przed kilku laty ojciec denata także popełnił samobójstwo.

Występ złodziei z Poznania.

Sępólno. Onegdaj dwie elegancko ubrane niewiasty przybyły do pewnego kupca po zakupy. Prosiły o przedłożenie im drogich materjałów na ubrania męskie, oglądały to i owo i wreszcie po długim namyśle zdecydowały się na kupno jakiejś drobnostki. Prosiły jeszcze, by towar im odłożyć, obiecały za chwilę powrócić i towar zabrać. W godzinach popołudniowych, gdy w składzie ruch się zmniejszył — był to dzień targowy — i zaczęto porządkować stoły, stwierdzono brak 3 sztuk materjału na męskie ubrania, wartości przeszło 1000 zł. Wszczęto natychmiast poszukiwania. Jeden z pomocników udał się na dworzec i tam zauważył jakiegoś osobnika, który miał przy sobie jakąś podejrzanych rozmiarów paczkę. Korzystając z obecności policjanta, poprosił owego osobnika o pokazanie zawartości paczki i ku wielkiemu zdumieniu zobaczył skradzione materjały. Ptaszka, który, nie mając papierów legitymacyjnych, podawał się za niejakiego Tomaszewskiego z Poznania, zaaresztowano, towar zaś odebrano. Dwie wspólniczki oszusta zdołały się jednak ulotnić.

Dar Kaszubów dla zwierzyńca poznańskiego.

Gdynia. Rybacy kaszubscy złowili na wodach gdyńskich trzy foki (morskie psy), które odesłano do Ogrodu Zoologicznego (zwierzyńca) w Poznaniu. Foki przygnała widocznie kra lodowa, jaka zapełniła zatokę gdyńską w połowie ub. tygodnia. Foki w wielkich ilościach można obserwować we wodach finlandzkich.

Grób przedhistoryczny.

Inowrocław. W dniach ostatnich, w czasie kopania fundamentów pod nowy gmach inhalatorjum w parku solankowym w Inowrocławiu, natrafiono na grób przedhistoryczny. Mianowicie wydobyto z ziemi kilka urn wraz z czaszkami ludzkiemi oraz popioły, pochodzące ze spalonych ciał ludzkich.

Zawiadomiony o wykopalisku prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Kostrzewski orzekł, że wykopaliska te pochodzą z okresu rzymskiego, tj. z tych czasów, kiedy po ziemiach polskich wędrowali kupcy rzymscy, znanym wówczas szlakiem przez Kujawy nad morze Bałtyckie.

Nowe wypadki ospy.

Londyn. Dzienniki londyńskie donoszą o 17 nowych wypadkach ospy. Liczba chorych na ospę w szpitalach angielskich wynosi 245 osób.

Ostatnie wiadomości.

Nie będzie odznaczeń Orderu Odrodzenia Polski na 3 maja.

Rada Ministrów w dniu 26 bm. rozpatrywała między innemi sprawę odznaczeń Orderu Odrodzenia Polski. Dotąd udzielanie tych odznaczeń odbywało się w dwuch terminach, a mianowicie w dniu 3 maja i 11 listopada. W Radzie Ministrów są wnioski zaległe o nadanie odznaczeń z racji 10-lecia Niepodległości Polski. Ze względu jednak na to, że wnioski nie mogły być przez właściwych ministrów należycie przygotowane, uchwalono sprawę nadania odznaczeń odroczyć do listopada rb.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza.

Paryż. Pięknym aktem, poprzedzającym uroczystość, odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza była w sobotę wieczorem akademja w języku francuskim w amfiteatrze Sorbony, gdzie byli i przedstawiciele władz francuskich i dużo publiczności, a z polskiej strony m. in. ambasador Chłapowski i gen. konsul Poznański, z ramienia min. Oświaty Fr. Potocki, marsz. Daszyński i Szymański. — W niedzielę rano w polskim kościele Wniebowzięcia P. Marji odbyła się uroczysta Msza św.

O godz. 3 nastąpiło odsłonięcie pomnika w obecności franc. władz miejskich i państwowych, wojskowych i cywilnych, posłów i attaches wojskowych państw, nam zaprzyjaźnionych. Z polskiej strony m. in. Ignacy Paderewski. Pierwszy przemówił Fr. Lewandowski, oddając pomnik miastu Paryżowi pod opiekę. Odpowiedział prezes Rady Miejskiej Paryża, przyjmując w imieniu miasta w posiadanie pomnik i oddając hołd wielkiemu Wieszczowi oraz całemu narodowi polskiemu. Dalej przemawiał franc. minister Oświaty Marrot, ze strony polskiej ambasador Chłapowski, podnosząc nierozerwalność węzłów między narodem polskim i francuskim. Następnie odbyło się składanie wieńców u stóp pomnika. O godz. 5 odbyła się uroczysta akademja w języku polskim. Przemawiali: dr. Henryk Gierzyński, minister sprawiedliwości Car, prof. uniwersytetu warszawskiego Ujejski, ks. Gerstmann, prof. uniwersytetu Lwowskiego i inni. Wreszcie zakończył szereg przemówień prezes robotników polskich we Francji Stefan Rejer, który wyznał, że jeżeli mimo 40 lat oddalenia od kraju o nim nie zapomniał, ale go kochał płomienną miłością, to dlatego, że ducha swego karmił utworami Adama Mickiewicza.

Wreszcie zaznaczyć wypada, że żyje jeszcze i syn Adama Mickiewicza — Józef Mickiewicz, który również brał udział w całej uroczystości.

Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza odbiło się głośnem echem w prasie franc.

Paryż. W dzisiejszych dziennikach omawiana jest żywo sprawa odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. W „Journal des Debats" zabiera głos p. Clemenceau i marsz. Franchet Esperais, oddając hołd genjuszowi naszego największego Wieszcza.

Odsłonięcie pomnika Pułaskiego.

W Stanach Zjednoczonych nastąpi dnia 9 paźdz. rb. w mieście Savannah odsłonięcie pomnika Pułaskiego. Pomnik będzie miał kształt wielkiego kopca. Pułaski po walkach o niepodległość Polski wyemigrował do Ameryki, gdzie poległ we walce o niepodległość Ameryki. Stany Zjednoczone chcą okazać w ten sposób naszemu Bohaterowi swą wdzięczność.

Żydowscy studenci z Polski chcą mieć pomoc.

Paryż. U ambasadora polskiego p. Chłapowskiego w Paryżu zjawiła się delegacja studentów żydowskich z Polski, przedstawiając swe ciężkie położenie. Ambasador oświadczył, że w dzielnicy uniwersyteckiej powstanie niebawem dom dla wszystkich studentów polskich w Paryżu.

Posiedzenie w Banku Rzeszy.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że dnia 1 maja odbędzie się posiedzenie w Banku Rzeszy, na którem przemawiać będzie znany ze swego antypolskiego występu w Paryżu dr. Schacht.

Przybycie tureckiego min. spraw zagr. do Rzymu.

Rzym. Dziś przybył do Rzymu turecki minister spraw zagranicznych.

Śmierć znienacka napada człowieka.

Stockholm. Na bankiecie, który wydał dyrektor szwedzkiego towarzystwa przem. Edstroema, po odbytej konferencji szwedzko-angielskiej, podczas swej przemowy zmarł na udar serca poseł angielski Vanghan.

Dyskont w bankach prywatnych 13 procent.

Warszawa. Ministerstwo skarbu ustaliło stopę dyskontową dla banków prywatnych na 13 proc., dla spółdzielni zaś na 15 proc.

Węgierski Bank Narodowy podwyższył stopę dyskontową na 8 procent.

Budapeszt. Węgierski Bank narodowy podwyższył z dniem 24 bm. stopę dyskontową z 7 na 8 od sta.

I we Francji.

Paryż. Bank francuski podniósł stopę dyskontową do 7 i pół proc.

Nowa Pomorska Izba Rzemieślnicza

W gmachu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu odbyło się uroczyste inauguracyjne zebranie plenarne Izby. Zebranie zagaił naczelnik wydziału Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, inż. Celichowski, przewodniczył z racji starszeństwa p. Kopecki. Zgodnie z porządkiem obrad nastąpiły wybory prezydjum Izby; prezydentem Izby wybrany został p. Piotr Jakubowski, mistrz murarsko-ciesielski z Grudziądza. Wiceprezydentem p. E. Mollin, mistrz fryzjerski, Grudziądz; członkami zarządu wybrani pp.: B. Trojanowski Chojnice, Przewoski Starogard, Szulc — Toruń. Sprawa budżetu spadła z porządku dziennego. Sekretarzem Izby został mianowany p. F. Bischoff. Po załatwieniu tych spraw nastąpiło przejęcie Izby z rąk dotychczasowego zarządu.

Powitanie dostojnika papieskiego we Włoszech z honorami wojskowemi.

Monte Cassino, 26. 4. Przybyłego tu legata papieskiego kardynała Gasparri'ego powitał minister oświaty Belluzzo jako przedstawiciel rządu, miejscowy prefekt oraz tutejsze władze wojskowe i olbrzymie tłumy publiczności. Kompanja grenadjerów ze sztandarem i orkiestrą oddała honory wojskowe. Jednocześnie oddano 21 strzałów armatnich. Spotkanie przedstawiciela papieskiego z przedstawicielem rządu włoskiego miało charakter niezmiernie serdeczny. Minister Belluzzo ucałował pierścień biskupi, poczem kardynał Gasparri przyjął hołd przedstawicieli władz wśród niemilknących okrzyków zebranych tłumów. Kardynał Gasparri i min. Belluzzo w otoczeniu świty przejechali przez udekorowane miasto wśród ciągłych owacyj tłumów.

Podług berlińskiej stacji meteorologicznej nadal będzie chłodno.

Berlińska stacja meteorologiczna nie przewiduje w najbliższym czasie poprawy w obecnym stanie pogody. Depresja nad południową Skandynawją trwa w dalszym ciągu. Nad północnym Atlantykiem zaś rozpościera się nadal strefa wysokiego ciśnienia, sprzyjająca dalszemu przypływowi zimnych mas powietrza z pod bieguna. To też liczyć się należy z chłodami i zmiennym stanem pogody przy częstem zachmurzeniu i skłonności, zwłaszcza w północnych częściach Polski, do opadów deszczowych lub śnieżnych.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. „Harmonja". Przypomina się lekcje śpiewu chóru męskiego i mieszanego, które odbędą się dziś o godz. 8-mej wiecz. w auli gimnazjalnej. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 3-go Maja zaraz po głównem nabożeństwie w lokalu p. Serożyńskiego. O liczny udział prosi.

Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 27. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	32.50—33.00
Pszenica	47.25—48.25
Jęczmień browarowy	33.50—35.50
Owies	31.50—32.50
Mąka żytnia 70 proc.	47.00—
Mąka pszenna 65 proc.	65.50—69.40
Otręby żytnie	24.75—25.75
Otręby pszenne	26.00—27.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 29. 4. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.83.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Zamówienia redakcja nie odpowiada.

W sobotę, dnia 27-go bm. o godz. 5 rano, zasnęła w Bogu w 79 roku życia, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matuchna, babcia i prababcia

ś. p.

z Pokorów

Bronisława Kubacka

wdowa po emerytow. nauczycielu.

O czem zawiadamia Krewnych i Znajomych w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Nowemiasto, Rakowice, Tynwałd, dnia 27. IV. 29 r.

Eksportacja, a następnie pogrzeb, odbędzie się w środę, dnia 1 maja rb. o godz. 10 przed południem w Nowemmieście.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż imienna lista płatników podatku przemysłowego z okręgu m. Lidzbarka jest w czasie od

27-go kwietnia do 26-go maja rb.

w Magistracie w godzinach urzędowych do publicznego wglądu wyłożona.

Lidzbark, dnia 26 kwietnia 1929 r.

MAGISTRAT

burmistrz, w. z. **J. Markowski.**

Niniejszem wypisuje się

KONKURS

na budowę ustępu publicznego dla miasta Nowegomiasta. Ślepe kosztorysy odebrać można w Magistracie w godzinach urzędowania. Oferty złożyć należy najpóźniej **do 6-go maja rb.**

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 26 kwietnia 1929.

Magistrat.

(—) Kurzętkowski, burmistrz m.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się

w Lubawie, w środę, dnia 1 maja rb.

Magistrat.

Lubawa, burmistrz.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 2 maja r. b. odbędzie się **w Brodnicy**

JARMARK na bydło i konie.

Brodnica, dnia 20 kwietnia 1929.

Magistrat.

(—) Jerzykiewicz, burmistrz.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. pod liczbą 152 wpisano przy firmie: **Leszek Thomas, Lidzbark,**

że firma wygasła.

Lidzbark, dnia 20. IV. 1929 r.

SĄD GRODZKI.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 2. 5. 29 r. o godz. 10 przed połud. będę sprzedawał w **Stągajenku** u p. **Juljana Kozłowskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

3 ctr. żyta i 1 wagę decymalną.

Nowemiasto, dnia 29. 4. 29 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 2 maja rb. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę **w Leszaku Młyn** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę pluszową, maszynę do szycia, 1 stół i 1 biurko.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 2 maja rb. o godz. 9½ przed poł. sprzedawać będę **w Groszkach** na podwórzu p. **Kamińskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę, 1 jałowicę, 4 sztuki bydła młodocianego, 1 podwozie i 1 sanie robocze.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 2 maja rb. o godz. 12 w południe sprzedawać będę **w Gutowie** u p. **Mioskowskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 centryfugę.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

BANK LUDOWY

w Nowemmieście n. Drwęcą.

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem

dziennem	6 proc.
miesięcznem	8 proc.
kwartalnem	9 proc.
półrocznem	10 proc.

Wkłady dolarowe

kwartalnem	5 proc.
półrocznem	6 proc.

Kupuje: **złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.**

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcyj i papierów wartościowych

Posiada sastępstwo Banku Polskiego dla inkazowania weksli

Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

Losy

I-ej klasy 19-tej Loterji Państw.

już nadeszły

i są do nabycia

w kolekturze „Drwęca"

w Nowemmieście i filjach w Lubawie i Lidzbarku.

Cena losów:

¼ 10.—, ½ 20.—, 1/1 40.— zł.

Wszyscy, którzy chcą otrzymać swe dotychczasowe losy, winni zwrócić się jaknajszybciej do kolektury.

SPRZEDAM:

małe sadzonki ziemniaków

Preussen-Industrie i Prof. Gisevius-Industrie

za cenę **zł 5,00 za 50 kg.**

HENRYK MODROW

Hodowla ziemniaków oryginalnych

Majątek Gwiździny, poczta Nowemiasto nad Drwęcą.

Baczność!

Proszę wyciąć i zachować!!!

Jest od zaraz na sprzedaż:

około 3 morgi ogrodu z sadem i z materjałem budowlanym, 2 klm. od miasta. 5 mórg ziemi, w tem 3 morgi łąki, 1 klm. od miasta.

Cena podług ugody.

Zarazem proszę o dalsze zgłoszenia gospodarstw, domów, oberż, dzierżaw itp. dla odpowiednich reflektantów.

POŚREDNICTWO

Franciszek Krauze

Nowemiasto-Pomorze

Kościelna 6.

Sprzedam od zaraz

DOM

z ogródkiem,

nadający się dla rzemieślnika lub deputatnika. Cena podług ugody.

NOWEMIASTO,

ul. Okólna nr. 19.

MAKUCH

rzepakowy poleca

J. Karczewski.

olejarnia, **Nowemiasto,**

ul. Jagiellońska.

Biegłego

czeladnika malarskiego,

godnego zaufania, poszukuję od zaraz na stałe, przyjemne stanowisko.

Feliks Gęstwicki.

mistrz malarski,

Nowemiasto nad Drwęcą

ulica Kościuszkowska nr. 17.

Poszukuję od zaraz

ucznia

do dobrze prowadzonego ogrodu.

Maj. Studa

p. Jamielnik.

Potrzebna od 1 maja rb.

służąca,

chętna i uczciwa, która dobrze gotuje i z dobremi poleceniami.

Kamińska,

Wielka Turza, p. Gralewo.

Nowy powóz

(wolant) trzysiedz. na sprzedaż

J. Barański,

m. kołodziejski, **Nowemiasto.**

Jeglja.

Dnia 3-go maja odbędzie się

ZABAWA taneczna,

na którą uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

Początek o godz. 4 po poł.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Prątnica.

Tow. Powst. i Woj.

urządza **dnia 3-go maja rb. obchód o godz. 3 po poł.** zaś wieczorem punktualnie **o godz. 8-mej**

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.

Odegrane będą sztuki: **Stanko Powstaniec** w 3 akt. **i Ulica nad Wisłą** w 2 akt. Po przedstawieniu **wieczorek familijny.**

W czwartek wieczorem PRÓBA GENERALNA.

Zarząd.

Dominjum Montowo

ma do oddania

cr. 1000 róż,

nisko plennych, w rozmaitych gatunkach.

Rzuconą zniewagę

na p. **Fr. Szulwica z Naguszewa**

odwołuję

niniejszem.

Klara Brzozowska,

Zielkowo.

Tapety

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęcy".